

## PIŚMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

**P**ISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881, dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Służy ono nie tylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadamiania i ogłaszania: konferencji a również umieszcza sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryańskie Badania" są przeglądem "Wykłałów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasięgają na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielných jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wywiczonych i dla nauczycieli. Niektórzy uważają ten zarzą jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 18; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: zioto, srebro, i drogie kamienie (1 list do Koryn. 3: 11—25; 2 list Piotra 1: 5—11.) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy..... zakrytej od wieków w Bogu.... aby teraz przez zbór świadoma była nader rozliczna mądrość Boża... rząk ich inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego," i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20—22; 1 ks. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielkim Mistrzem przy Prowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 5—8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przy chodzącego" "we właściwym czasie" — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem to jest restytucya czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy pobożni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19—23; Izaj. 35.

### STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca

R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00

Numer pojedynczy 10c.

Adres 3510 Evergreen Ave.

CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Na pytanie odnośnie Komitetu i różnych spraw około tegoż się obracających nie możemy umieszczać w Strażnicy. Nie wchodzi one w zakres naszej działalności. Naszą dewizą jest: Chwała Boża, i dobro ludu Bożego. Również nie możemy umieszczać korespondencji, z wyjątkiem, gdyby one były dla czytelników pożytkiem i zbudowaniem duchowem. Podobnie nie możemy umieszczać różnych wiadomości, jakie dzieją się po różnych zborach, choćby one były ciekawe i zajmujące. Pismo nasze ma być obojętnem na wszelkie sprawy z wyjątkiem sprawy Bożej.

W tych dniach wyszła z druku książka p. t. **Pojednanie człowieka z Bogiem**; stron 191 — cena 30c.

Swego czasu, gdy Brat Russell był zapytany: Co według jego zapatrywania byłoby najodpowiedniejsze do przetłumaczenia na język polski? Odpowiedział: "Piąty tom." Wzięliśmy się zaraz do dzieła, a ponieważ na drodze stało wiele przeszkód, więc nie został jeszcze przetłumaczony cały tom, ale to, co dotąd zostało przetłumaczone (8 rozdziałów) wystarczy braciom na dość długi czas do badania, ponieważ zawierają się tam same doktryny.

### Następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 448. Cena.....50c.
- Historja Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 400 ilustracji, na dobrym papierze w pięknej płócienniej oprawie, cena.....65c  
W papierowej oprawie, cena.....25c
- Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku, bardzo pożyteczne i pomocne do duchowego rozwoju. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzegi złocone. cena.....\$2.00  
W oprawie płócienniej, złocone brzegi, cena.....60c
- O Piekle. Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmowany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św., może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena.....15c
- Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytłumaczenie Symbolów i figur, pod którymi były ukryte obrządki, ceremonie, ofiary, i przedmioty znajdujące się w Namiocie Zgromadzenia na puszczy. Bardzo ważne dla badających Pisma św., Stron 228, z ilustracjami, cena.....25c
- Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądnego. Ważny przedmiot, dla interesujących się Wtorem przyjściem Chrystusa. Stron 64, cena.....15c
- Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św., Stron 124, cena.....15c
- Stworzenie Ziemi i Człowieka, czyli "Na Początku". Są to wywody naukowe co do tego przedmiotu, porównane z twierdzeniem Pisma Św. i wykazanie harmonii między temi dwoma wywodami. Stron 48, cena.....10c
- Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy załatwianiu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
- Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiętki śniერი naszego Pana. Stron 32, 10c
- O Wielkiej Piramidzie, cena.....25c
- Raport Piłata, cena.....10c
- Oprócz powyższych mamy na składzie:  
Walki religijne w Polsce, cena.....75c  
O Kościele, cena.....15c

Adres: "STRAŻNICA"

3510 Evergreen Ave.

Chicago, Ill.

# STRAŻNICA —SYONSKA— ZWIĄSTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

Vol. I.

LUTY 1919—FEBRUARY

No. 2

## JAK MOŻEMY ROŚĆ W CHRYSZTUSA.

*"Szczerymi będąc w miłości, rośnijmy w Onego we wszystkim, który jest Głową, to jest w Chrystusa." — Efezów. 4:15*

W miarę jak kto stara się poznać Boga, i jest prowadzony do poznania Jego prawdziwego charakteru, na tyle posiada w Nim zaufania. Gdy tacy ofiarowują się zupełnie Bogu, zostają spłodzeni z Ducha Świętego, i stali się członkami Kościoła, poświęconymi w Chrystusie Jezusie, odłączonymi przez Ducha Świętego. O tych to Apostoł Paweł mówi: "Bóg nie dał nam Ducha Bojaźni." Nowe Stworzenie powinno odbijać wszelkie ataki niewolniczej bojaźni, która właściwie należy do ciała, do upadłego stanu. Nowy zmysł musi mieć przewagę nad tego rodzaju skłonnością i powinien uprawiać ufność w Bogu.

Nikt nie może nam więcej złego uczynić, jak odebrać nam doczesne życie. Nikt jednak nie ma władzy, i nie może odjąć nam przyszłe życie. "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się Tego, który może i duszę i ciało zatracić." Dlatego dziecko Boże powinno być bardzo odważne, pomnąc, że nikt nie może uczynić mu nic złego, bo Bóg nie pozwoliłby na nic, gdyby to nie miało być dla jego dobra. Oświecone dziecko Boże nie będzie się bać ani lękać wiecznych mąk, lecz mieć będzie bojaźń właściwą, jaką mają małżonkowie względem żony, żona względem męża, by nie uczynić nic takiego, co mogłoby się niepodobać, drugiej stronie, lub sprawiłoby zawód, a tym sposobem mogliby utracić jedno dla drugiego szacunek, zaufanie, lub doprowadziłyby do rozerwania związków.

W obcowaniu z braćmi powinniśmy mieć tego rodzaju bojaźń, a przede wszystkim ku Bogu, lecz nie dla tego, aby On miał nam uczynić coś złego,

lub pastwić się nad nami w jakikolwiek sposób, lecz obawiać się, byśmy nie utracili społeczności i przyjaźni z Bogiem. Zatem, jeżeli posiadamy bojaźń niewolniczą, to ona nie jest od Boga. Tego rodzaju bojaźń sprowadza na nas sidła. Lecz miłość wypływająca z prawdziwej znajomości Boga i pochodząca od Ducha Świętego, uwalnia nas i wyswobadza od bojaźni ludzkiej, w miarę, na ile miłość Boża w nas przebywa.

Bóg daje nam ducha miłości, ducha zdrowego umysłu, ducha mocy. Chrześcijanin wie, że "wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują," i to jest dla niego źródłem mocy i siły. Okoliczności i warunki, które mogłyby pokonać innych, on się ich spodziewa mieć. Duch ten, jest nie tylko duchem mocy, lecz jest to duch miłości — dobroci i łagodności. Jest to duch miłości wtedy, gdy czynimy co jest dobre i jesteśmy pomocnymi i użytecznymi innym. W taki sposób. chrześcijanin, posiadający ducha zdrowego zmysłu, staje się coraz więcej wyobrazeniem Bożem. To uzdalnia i usposabia go by mieć współczucie nad tymi, co zbaczają z drogi prawdziwej. Jak Ojciec Niebieski posłał Syna Swego, a Syn, aby poświęcił swoje życie za takich, i wydać samego siebie, tak podobnie i ci, którzy posiadają Jego ducha, starać się będą, by być błogosławieństwem dla innych.

### Znaki ducha zdrowego umysłu.

Upadek Adama stał się przyczyną, że w całym rodzaju ludzkim, każdy człowiek od głowy, aż do stopy jest chorym. (Izaj. 1:5,6.) Nikt nie jest zdrowym tak na ciele, jak i na umyśle. Wszyscy zbo-

czyli z drogi. "Nie masz sprawiedliwego, ani jednego." (Do Rzym. 3: 10.) Lecz w miarę jak otrzymujemy Ducha Bożego i na ile ten duch w nas działa rozwija nas i oddziaływa na nasze postępowanie w codziennym naszym życiu, w takim samym stosunku otrzymujemy ducha zdrowego umysłu.

Tenże duch nauczy nas jak możemy z lepszym skutkiem rządzić naszym ciałem. Jeżeli ktoś nie posiada zdrowego ducha, często się zdarza, iż nie jest umiarkowanym w jedzeniu, lub picciu, albo je, lub pije rzeczy dla niego niepożyteczne, przynoszące zdrowiu szkodę. W stosunku na ile posiadamy ducha zdrowego umysłu, na tyle pojmujemy, nie tylko co mamy jeść, lub pić, ale we wszystkim cokolwiek czynimy, pomaga nam do regulowania i trzymania kontroli nad wszystkimi sprawami naszego życia i daje nam lepszy pogląd na wszystko. Pojmując, iż rodzaj ludzki znajduje się pod przekleństwem, z tego powodu odczuwamy dla niego politowanie. W każdym razie posiadamy więcej korzyści i stoimy wiele wyżej, ponieważ Pan Bóg otworzył oczy naszego wyrozumienia.

Ten duch zdrowego umysłu czyni nas więcej użytecznymi. Wiemy lepiej jak się obchodzić jeden z drugim, jako bracia. Umieemy się obchodzić lepiej z naszymi dziećmi, naszymi sąsiadami i wogóle ze wszystkimi ludźmi, z którymi mamy coś do czynienia i prowadzimy jakie interesy. Prawda nie zawsze przyjmuje się w umysłach, które z natury są zdrowsze, lepsze od innych lecz bardzo często Prawda potrzebuje dość długiego czasu, by umysł taki uleczyć, uczynić go zdrowszym. Lecz daje się zauważyć, że jeżeli ktoś przyjął Prawdę, dla tego, że Prawdę miłuje, to ona zaraz zacznie działać i wywierać błogi skutek na jego umysł. Taki człowiek zacznie lepiej myśleć i postępować rozsądniej.

Uczuje także pragnienie głoszenia Prawdy innym. Prawda powinna być głoszoną z pokorą i powagą, lecz bez bajązni. Chrześcijaninowi nie wolno mówić nic takiego, co nie jest zgodne lub przeciwne Prawdzie. Jeżeli ktoś z zawodowych kaznodziei poznał Prawdę, to nie może on dalej głosić błędów, dla tej przyczyny, że jego parafianie możeby nie zechcieli słuchać Prawdy. Jeżeliby który z takich powiedział: "Ja tym ludziom mówię rzeczy, których żądają. Oni mi za to płacą," w takim razie człowiek ten nie otrzymał i nie posiada ducha Prawdy.

Gdyby ktoś, w podobnych warunkach znajdował się i otrzymał ducha Prawdy, takiby powiedział: "Ja teraz widzę, że wiele z tych nauk, które głosiłem przez lata są szkodliwe, przynoszą ujmę

Bogu, przedstawiają w fałszywym świetle Jego charakter i mniej, lub więcej, odwracają ludzi od Prawdy. Uczyłem błędów, w przeciwieństwie do tego, co pragnę czynić, więc dłużej tego czynić nie mogę. Nie jestem posłannikiem tej denominacji, lecz jestem posłańcem Bożym. Nie jestem sługą tej sekty, ale sługą Bożym i sługą Prawdy. Jeżeliby w dalszym ciągu głosił nauki przeciwne Prawdzie, w takim razie byłbym odpowiedzialny przed Bogiem, dlatego muszę przestać tego i to natychmiast."

Rozumi się, iż taki postępek pozbawiłby go stanowiska, sławy, wpływu itp. Lecz na takie rzeczy nie powinno się zważać. Apostoł Paweł mówi, iż te wszystkie rzeczy poczytał sobie za gnój, byle tylko mógł zyskać miejsce w Królestwie, zdobył "perłę bardzo drogą." Zatem mówienie Prawdy jest bardzo ważną rzeczą dla chrześcijanina. Naturalnie, iż najprzód, musi sam ugruntować ją w swem sercu, a gdy będzie przejęty Prawdą, wtedy będzie miał przywilej głosić ją innym.

Język, jest najsilniejszym, najbardziej wpływowym ze wszystkich członków naszego ciała. Może być użyty na dobro, lub na szkodę. Święty Jakub mówi, że tymże językiem możemy chwalić Boga i przeklinać ludzi, czynić im krzywdę. Mówić Prawdę, wyznać Chrystusa przed ludźmi, publicznie, lub prywatnie, zaiste, iż jest to wielkim przywilejem. Jednak jeżeli pragniemy przypodobać się Bogu, jako Jego słudzy, musimy mówić Prawną Bożą w miłości, i bez bojaźni.

Łącznie z tem Apostoł zwraca naszą uwagę, abyśmy się nie spodziewali, iż zaraz na początku naszej chrześcijańskiej pielgrzymki, mieli dojść do takiej dojrzałości. Kiedy na początku zostaliśmy do puszczeni do rodziny Bożej naturalnie, iż mniej od nas było wymagane, aniżeli wtedy, gdy jakiś czas pozostawaliśmy w tej rodzinie. Jest wymagane od nas, jako od dzieci Bożych, abyśmy się wzorowali na naszym Panu Jezusie Chrystusie, jako naszym Wzorze i naszej Głowie, abyśmy "rośli w Onego we wszystkim". Mamy uznać, iż On jest Głową Kościoła, a jeśli pragniemy stać się członkami onego ciała w chwale, w takim razie musimy się rozwijać. Musimy dojrzewać w przynoszeniu owoców Ducha Świętego, abyśmy byli uzdolnieni i przygotowani, do udziału w przyszłym Królestwie, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

#### "Wyrażenie pogłębia odbicie."

Obowiązkiem naszego posłannictwa jest, abyśmy "okazali cnoty Tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości." Głosząc to poselstwo odważnie a jednak w cichości i pokorze,

powinniśmy jednocześnie rość w łasce i umiejętności. Głosząc Prawdę, mamy jednocześnie rość i rozwijać się w charakterze. Pytanie, dlaczego mamy się starać o rozwój charakteru? Dlatego, iż to czyniąc zbliżamy się do podobieństwa Bożego. "Bóg jest miłością." Bóg posiada i inne przymioty, lecz miłość przeważa inne przymioty Jego charakteru. Sprawiedliwość Boża działa wspólnie z Miłością, a Jego Mądrość nie przedsięwzięłaby nie takiego, na co Miłość nie mogłaby się zgodzić.

Stosownie do naszego duchowego wzrostu, miłość powinna objawiać się coraz więcej. Prawdę

powinno się głosić w miłości i to jest rzecz, która się powinno osiągnąć najpierwej. Powinniśmy odpowiednio do tego przygotować nasz język i okiełznać go. Nasze słowa powinny być, łagodne i przyjemne. Gdy głosimy Prawdę Bożą w miłości, to nie tylko sprawiamy przyjemność innym, ale i sami korzystamy z tego, bo to się odbija na naszym umyśle. Ktokolwiek ocenia i opowiada sprawy Boże w miłości, to i sam z tego otrzymuje błogosławieństwo, zadowolenie umysłu i serca. Pomagając innym, pomaga sobie. "Co kto sieje, to będzie też i zbierał."

## NOWE STWORZENIE.

(Dokończenie.)

Z powodu powołania do nowości żywota — by się stać Nowem Stworzeniem — Pan Jezus mówił, iż "Jeśli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć Królestwa Bożego." Tutaj użyta jest ilustracja narodzenia ludzkiej istoty, aby dać pojęcie o narodzeniu Nowego Stworzenia. Naturalne narządzenie poprzedza spłodzenie, następnie ożywienie, a ostatecznie narodzenie. Podobnie w przygotowaniu Nowego Stworzenia:

1) Musimy być spłodzeni przez Słowo i Ducha Bożego; 2) Ożywieni, pobudzeni przez otrzymanego ducha prawdy; 3) Jeżeli proces rozwijania postępuje, jeżeli Słowo Boże przebywa w nas obficie i powoduje, iż nie jesteśmy znaleźni próżnymi (bezczylnymi), lub bezpożytecznymi, to z czasem dojdziemy i do narodzenia, by otrzymać dział w Pierwszym Zmartwychwstaniu, jako członkowie ciała Chrystusowego. Odnośnie zmartwychwstania i zupełnej przemiany z istoty ziemskiej na duchową, istotę Boskiej natury, pomówimy więcej na innym miejscu, lecz tutaj zaznaczamy szczególnie spłodzenie. Słowo Boże wyraźnie pokazuje, iż ci synowie Boży nie są spłodzeni "z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga." — Jan 1: 13. Paweł apostoł pisząc o wybranych — Nowem Stworzeniu — i ich Głowie Chrystusie Jezusie i o zaszczytnym stanowisku, do którego zostali powołani, powiada: "Nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga". — Do Żyd. 5: 4.

Pismo Święte jasno wykazuje różnicę między wybranymi, czyli "Nowem Stworzeniem", a rodzajem ludzkim w ogóle. W tym względzie podajemy dwie ilustracje: 1) Apostoł Jan mówiąc o odkupieniu świata przez Chrystusa, tak się wyraża: "On

jest ublaganiem za grzechy nasze; a nie tylko nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata." 1 list Jana 2: 2. — Paweł apostoł zaś wykazuje różnicę prób i doświadczeń w teraźniejszym życiu, przez które przechodzi Kościół, a temi, które doświadcza świat, jak również wykazuje różnicę między nadzieją Kościoła, a nadzieją świata, mówiąc: "My, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia (wyswobodzenia) ciała naszego" — ciała jednego — Kościoła, którego Chrystus jest Głową, którego wyswobodzenie mamy obiecanie, przy pierwszym Zmartwychwstaniu za wtórej obecności Chrystusa. List do Rzym. 8: 23. My nie wdychamy na zewnątrz jak świat, ponieważ otrzymaliśmy od Boga zadatek Ducha, który jest lekarstwem, na wszelkie próby, doświadczenia i zawody w doczesnym żywocie, a wielkie i kosztowne obietnice, są jakby kotwicą duszom naszym. W różnych naszych doświadczeniach i próbach nie smucimy się jak inni, którzy nadziei nie mają. Łącznie z tem apostoł mówi o świecie i jego nadziei, mówiąc: "Wszystko stworzenie wespół wdycha, i wespół boleje aż dotąd", ono ma bardzo mało czemby się pocieszyć, ulżyć, lub zawiązać swe rany i ulżyć swem boleściom w tym czasie wdychania, w którym dowiedzą się jak okropnym i strasznym jest grzech, i jak surową jest za grzech kara. Wskazując poza nadzieję świata apostoł mówi, iż świat, "wyczekuje objawienia się synów Bożych." Rzym. 8: 19, 22. Ono stworzenie — świat — nie oczekuje, ani się spodziewa być między synami Bożymi, lecz wyczekuje błogosławieństw, które ci synowie Boży sprowadzą, gdy dojdą do chwały i władzy w Królestwie Tysiąclecia, według obietnicy, którą Bóg obiecał, że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione.

Aby być członkiem Nowego Stworzenia, nie należy być członkiem ziemskiej organizacji, czyli należeć do jakiego kościoła, lub sekty, lecz należy być połączonym z Panem, stać się członkiem Jego mistycznego ciała, jak mówi apostoł: "Jeśli to jest w Chrystusie, jest Nowem Stworzeniem; te rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały." 2 list do Kor. 5: 17. Aby stać się członkiem ciała Chrystusowego, niezbędnym jest, aby się wybrnąć z tych rzeczy, które są ziemskie, to jest ziemskich rzeczy, którymi są: pycha, nadzieja, ambicja, próżność i głupota, chociaż do pewnego stopnia, to spowodziłoby nam trudności, ponieważ te rzeczy w pewnej mierze są częścią ciała przynętą. To, co Pan Bóg uznaje za Nowe Stworzenie, jest **nowy zmysł**; jest to postęp i rozwój nowego umysłu, o którego Pan Bóg dba i obiecał nagrodzić.

Aby można być członkiem ciała Chrystusowego i pozostawać nim, Pismo Święte jasno wykazuje, iż do tego potrzeba coś więcej, aniżeli ofiarowanie się. Ofiarowanie otwiera nam drzwi, i daje możliwość należenia do łączności, jak również popiera nas, zachęca przez Boskie obietnice i stawia nas w położeniu, w którym mamy uprawiać różne owoce Ducha, a ostatecznie, byśmy doszli do spółdzielnictwa z naszym Panem w niebieskiej chwale. Aby można utrzymać się na tym stanowisku, to jest trwać w ciele Chrystusowym, wymagane jest przynoszenie owoców Ducha, jako dowód miłości i poświęcenia, o czym Pan Jezus wyraził się w przypowieści o winnym krzewie, mówiąc: "Każdą latoprosi, która we mnie owoce nie przynosi (Ojciec) odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła." Jan 15: 2. Gdyśmy zostali przyjęci od Boga jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, kilka lat temu, to należy się spodziewać mniej, lub więcej wzrostu i pomnażania się w łasce, umiejętności i w owocach Ducha Świętego; inaczej, utracilibyśmy naszą z Nim łączność, a kto inny zająłby nasze miejsce między wybranymi, zaś koronę dla nas odłożoną, otrzymałby kto inny, co umie lepiej ocenić przywileje udzielone, więcej gorliwy w ubieganiu się o te rzeczy, które Bóg obiecał tym, którzy Go miłują, a więc gotowi uważać rzeczy ziemskie za gnój i śmiecie, byle tylko pozyskać Chrystusa, zdobyć stanowisko w gronie pomazańców Pańskich. A nie tylko możliwość przebywania w Chrystusie jest przedstawioną przez przynoszenie owoców Ducha, ale apostoł Piotr mówi: "To czyniąc, nigdy się nie potkniecie". 2 list Piotra 1: 10, 11. To jednak znaczy — jak się wyraża apostoł Paweł — że nowy zmysł, tj. "Nowe Stworzenie," tak się ma stosować do woli Bożej, aby codziennie "zewlekać starego

człowieka, z uczynkami jego", ponieważ Nowe Stworzenie jest figuralnie reprezentowane, jako nowy człowiek — Chrystus Głową, a Kościół członkami ciała — które ma się budować i wyrażać — mówiąc obrazowo — w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego, każdy członek będąc zupełnie rozwiniętym, lecz nie we własnej mocy, w ciele, lecz zupełnym w Nim, który jest Głową, a Jego sprawiedliwość dopełnia i nagradza nasze nie rozmyślne uchybienia, słabości i wady.

Ludzkość rządzi się, i sędzi według posiadanych swych pięciu zmysłów: wzrok, słuch, smak, powonienie i dotykanie, które Nowe Stworzenie może używać dowolnie, tak długo jak nowy zmysł znajduje się w tym "naczyniu glinianym." Lecz dla Nowego Stworzenia te zmysły są nie wystarczającymi, ono potrzebuje innego jeszcze zmysłu do wyróżnienia rzeczy duchownych, które przez ludzki organizm nie mogą być widziane, słyszane, ani pojęte, smakiem, powonieniem, lub dotykaniem. Ten brak Pan Bóg dopełnia przez Ducha świętego, jak to apostoł tłumaczy: "Ale cielesny człowiek nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego..... i nie może roznieć, iż duchownie bywa rozsądzony." "Oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło (przez żaden zmysł, władzę, lub pojęcie) co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują; — lecz nam, (Nowemu Sworzeniu) Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem Duch wszystko wypatruje, i głębokości Boże." — 1 Koryn. 2: 9, 10, 14.

Ten duchowny zmysł może być nazwany szóstym zmysłem tych, co zostali spłodzeni do Nowej natury — Nowego Stworzenia — lub mogą być uważani, iż posiadają komplet duchownych zmysłów. Stopniowo ich "oczy wyrozumienia" otwierają się coraz bardziej na rzeczy, które naturalny wzrok dojrzeć nie może; przez słuchanie prawdy wiara się wzmacnia, aż wszystkie obietnice Słowa Bożego stają pewnymi i pełnymi znaczenia. W czasie, gdy dochodzą do społeczności z Bogiem i zetkną z Jego widzialną siłą, stopniowo zaczynają kosztować jak dobrotliwym jest Bóg, poczem zaczynają oceniać poświęcenie i ofiarują modlitwy, które stają się miłą wonnością Panu. Jak możebnym jest ćwiczenie naturalnych zmysłów, tak podobnie i duchowny może być uprawiany; zaś uprawianie ich (a przynajmniej w tym względzie usiłowania) byłoby dowodem wzrostu w łasce, i naszego rozwoju, jako zaczątku Nowego Stworzenia, mającego się narodzić przy pierwszym zmartwychwstaniu, do naszej zupełności istnienia i osiągnięcia chwały, czci i nieśmiertelności Boskiej natury.

# GŁOSZENIE EWANGIELJI KRÓLESTWA.

“A do któregokolwiek domu wnikdziecie, na przód mówcie: Pokój temu domowi, a jeśli tam był który syn pokoju, odpocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was.” Luk. 10: 5, 6.

Gdy Chrystus Pan wysłał siedemdziesiąt uczniów, aby głosili Ewangelię Królestwa, powyższe słowa były częścią polecenia danego im na drogę. Pan Jezus wysłał ich bez szczególnego przygotowania i zaopatrywania w pieniądze, lub zapasowe ubranie. Zadaniem ich było wyszukać w Izraelu takich, którzy mieli uszy ku słuchaniu o Boskiem Poselstwie, jakie na czasie było głoszone prawdziwym Izraelczykom. Tacy na pewno ich przyjęli w dom i ugościli. W tym względzie kraje na Wschodzie wiele różnią się od tych, na Zachodzie. Ludy na dalekim Wschodzie bardziej odznaczają się gościnością, niż w Europie, lub Ameryce. To samo można powiedzieć o Palestynie za czasów Jezusa.

Gdy siedemdziesięciu uczniów powróciło ze swej misji, Pan Jezus zapytał ich, czy im co brakowało w drodze. Na to odpowiedzieli, że mieli wszystko, co im było potrzeba. Jezus rozkazał swym uczniom, aby chodząc od domu do domu głosili Poselstwo, ale nie publicznie na ulicach, lub rynkach, ale od domu do domu. Mieli także powiedzieć, aby po wejściu do miasta, lub miasteczka, pilnie dowiadawali się ktoby był godzien tego poselstwa. Po wejściu do domu mieli najpierw powiedzieć: “Pokój temu domowi!” Jeżeli zostali przyjęci gościnnie, pokój ich miał pozostać w tym domu; a gdyby ich nie przyjęto, pokój ich miał się do nich wrócić, czyli, że błogosławieństwo Boże nie miało odpocząć nad domem w którym uczniowie nie byli przyjęci.

W naszych czasach tego rodzaju pozdrowienie wydaje się nam dziwne, ponieważ nie jest ono w powszechnem użyciu, lecz na Wschodzie tego rodzaju pozdrowienie jest dotąd w zwyczaju nie tylko przy wejściu do domu, ale także na ulicy, lub w drodze. Wyrazy, jakich używają przy pozdrowieniu w przetłumaczeniu brzmią: “Niech ci będzie dziś pokój.” Prawie wszyscy mają zwyczaj pozdrowienia jedni drugich. W roku 1892, gdy zwiedzaliśmy Palestynę, ten zwyczaj okazał się nam dziwny. Przewodnik nasz, był dobrze znany w tej okolicy więc przechodzący ulicą często odzywali się do niego po arabsku, na co on im odpowiadał. Gdyśmy go zapytali, co takiego ludzie do niego mówili, odpowiedział, iż pozdrawiali go słowami: “Pokój z tobą,” lub “Niech błogosławieństwo Boże będzie z tobą.” Dziwiło nas bardzo, że ludzie mieli zwyczaj używania takich wyrażen i było to

pospolite, bo gdziekolwiek się obróciliśmy, otrzymywaliśmy wszędzie tego rodzaju pozdrowienia.

Posiadamy coś podobnego; w naszym pozdrowieniu, mówimy: “Dzień dobry”; “Jak się masz?” albo “Witam” itp. Wyrażenia te, mają sa celu, by wyrazić to uczucie. W sprawie uczniów Jezusa, ich pozdrawianie miało być próbą dla tych ludzi, których odwiedzali, chodząc od domu, do domu, po całej ziemi izraelskiej. Jeżeli na takie pozdrowienie, przyjęto ich, w tym domu mieli pozostać, i nie przenosić się z domu do domu, dopóki zostawali w owej miejscowości. Gdyby ludzie nie okazywali wielkiego zainteresowania w rzeczach, które opowiadali, mieli udać się w dalszą podróż. Jeżeli w ten sposób chodząc obeszlą miasto a nie znaleźli nikogo, ktoby zechciał nadstawić ucho na słuchanie wiadomości, że “Przybliżyło się Królestwo Boże,” powinni opuścić to miasto, a mówiąc językiem obrazowym, powinni otrząchnąć proch ze swych nóg. Jeżeli zaś ludzie okazali chęć ku słuchaniu, to mieli wejść do tego domu i opowiadać o Jezusie, o Jego posłannictwie, o cudach, które czynił, itp. Gdy wypowiedzieli, co mieli do mówienia, ich pokój miał pozostać u tych ludzi, a sami mieli udać się w dalszą podróż.

Dziś warunki są inne. Sposób prowadzenia misji pierwotnego Kościoła nie działał by wiele. Dziś, dla nas okazuje się praktyczniej, gdy mając przy sobie gazetkę, lub broszurkę przy sposobności możemy podać komu zadarmo, lub sprzedać za umiarkowaną cenę książkę, któraby mogła zainteresować i przekonać, odnośnie Królestwa, które wkrótce ma być ustanowione. W takiej książeczce można dać więcej informacji i wiadomości w sposób o wiele łatwiejszy, aniżeli mogli uczynić uczniowie Jezusa, za czasów pierwszego Jego przyjścia. Wówczas Królestwo Niebieskie miało być w sercach niektórych ludzi, teraz zaś ma być ustanowione w mocy i chwale po całej ziemi. W każdym razie, my dziś mamy tak samo zwiastować poselstwo o Królestwie pokoju, jak to czynili pierwotni uczniowie.

## Właściwe prowadzenie się Boskich wysłanników.

Nie czas wielkiego ucisku (jeżeli się o nim mówi) ma stanowić cel i przedmiot naszego Poselstwa, ale powinniśmy zwiastować Ewangelię, to

jest wielką radość, która będzie wszystkiemu ludowi, i o czasie naprawienia wszystkich rzeczy, o których Bóg przepowiedział przez usta wszystkich swoich proroków od wieków, a który nie zadługo się rozpocznie. O czasie ucisku, jeżeli potrzeba wymaga by o nim wspomnieć, to powinno się nadmienić, iż to jest niezbędna konieczność z powodu zmiany okresu czasu, ponieważ świat nie jest przygotowany do przyjęcia Królestwa i jego błogosławieństw. Prowadząc tę pracę powinniśmy mieć na pamięci, że jesteśmy powołani, abyśmy byli czynicielami pokoju, a nie rozsądnymi złości i nienawiści. Jeżeli nie jesteśmy ostrożnymi, jak powinniśmy głosić Ewangelię, to z łatwością mogą nas posądzić, iż jesteśmy rozsiewcami nienawiści i walki. Na ile to możebne powinniśmy mówić ludziom o dobroci i miłości Bożej. Jeżeli to czynimy w miłości, to się przekonamy, że znajdziemy takich ludzi, jakich Pan sobie życzy byśmy szukali. On nie szuka upartych nieposłusznych, ale takich, którzyby mogli stanowić klasę "Oblubienicy".

Jeżeli będziemy w tej sprawie roztroprnymi, to będziemy uważać na szczególne zarzuty poselstwa, ponieważ ono jest poseństwem pokoju i dobrej woli. Powinniśmy starać się, by te rzeczy opowiadać raczej ludziom postępującym właściwą drogą. Ewangelię nie jest zamierzoną dla ludzi lubujących się w złem, dla samolubów, lub kłótliwych, jest ona raczej dla pokornych, szczerych i pojętych. Gdy kto nie chce słuchać Ewangelji, to nie powinniśmy okazywać niezadowolenia, lub gniewu, albo odzywać się w te słowa: "Przyjdzie czas, że jeszcze będziesz żałował, iż nie chciałeś mnie słuchać." To nie nasza rzecz. O naszym Panu jest powiedziane, iż gdy Mu złorzeczono, On nie odzłorzeczył, zatem mamy Go w tem naśladować.

Ktoś może powiedzieć: "A czy nasz Pan nie powiedział wyraźnie sprzeciwiającym się Mu nauczonym w Piśmie i Faryzeuszom? Czy nie nazwał ich rodzajem jaszczurczym, obłudnikami i grobami pobielanymi?" To jest prawda, lecz powinniśmy pamiętać, że Pan Jezus miał władzę i zajmował stanowisko, którego my nie zajmujemy. On był doskonałym i "wiedział, co jest w człowieku" i nie mógł się omylić odnośnie co do stanu serca, każdego ze swych przeciwników. Lecz nie tak jest z nami. Co więcej, gdy Pan Jezus odzywał się w ten sposób, to On przemawiał raczej do całej klasy, niż do jednostek. Gdybyśmy przedstawili Prawdę w sposób właściwy, to wypełniliśmy swój obowiązek, a skutek powinniśmy zostawić Panu Zniwa. Prawda jest jak miecz obosieczny, i dopełni wszystkiego, co jej zostało zamierzone dokonać. Nadto, jedynie Prawda powinna być przyczyną, dla której by

nas prześladowano a nie nasza gburowatość, lub niewłaściwe wyrażenie się, lub obejście z naszej strony. Wszyscy, z którymi byśmy się spotkali powinni zauważyć naszą łagodność, spokojnego ducha, i cierpliwość — gdyby się nam kto sprzeciwiał, żebyśmy mogli udowodnić, że jesteśmy prawdziwie uczniami Jezusa i że jesteśmy wyuczeni od Niego. Dz. Apos. 4: 13.

"Pokój Boży, który przechodzi wszelki rozum ludzki." powinien przebywać obficie w każdym, kto jest przedstawicielem Pańskim i Jego Poselstwa, aby uświęcający wpływ dawał się odczuwać, w każdym uczynku i słowie, szczególnie, gdy mówimy w imieniu Księcia Pokoju. Chrystus Pan sam opisuje jakimi powinni być ci, którzy mają być dziećmi Bożymi, powinni być czynicielami pokoju, i że tacy są błogosławieni od Boga. Paweł apostoł upomina, mówiąc: "Jeśli można... ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie." (Rzym. 12: 18). Nie możebne, aby ze wszystkimi ludźmi żyć w spokoju, a jednak i w takich razach możebne jest, by stosować się do zasad sprawiedliwości, lecz pokój powinien być zachowany we wszelki możliwy sposób przez tych, którzy są przedstawicielami Bożymi.

Wchodząc do jakiego domu, naszą myślą, powinno być, aby uczynić coś dobrego nie przez prawnienie kazania, lub narzucanie naszej idei, lecz aby sprowadzić na ten dom błogosławieństwo Boże, by wpłynąć korzystnie na domowników, aby mogli odnieść korzyść, zostali podniesieni duchowo, i byli napełnieni radością i pokojem. Gdyby nas nie słuchano ani przyjęto jako sługi Boże, owszem urąganoby nam, w takim razie powinniśmy zaprzestać opowiadania, a zamiast tracić czas dla takich, raczej szukać innych, którzy mają uszy ku słuchaniu, spragnionych słuchania Słowa Bożego. Jeżeli Prawda została we właściwy sposób przedstawioną, a mimo to nie znalazła posłuchu, to Ojciec nasz Niebieski nie zechciałby, abyśmy narzucali się tym, co nie umieją ocenić. Pan Jezus pokazał nam przykład w tym względzie.

#### **Zebrana, na rachunek Pana Boga nie jest dozwoloną.**

Uczniowie, których Pan Jezus wysłał, aby opowiadali o Królestwie nie mieli chodzić od domu, do domu jako żebracy, aby w jednym domu dostać pożywienie, w drugim nocleg, lecz było zamierzone przez Opatrzność, aby ci, którzy ich przyjmą otrzymali takie błogosławieństwo, któreby nietylko zrównoważyło, ale przeważało koszt, ich krótkiej gościny, i dla tego nie powinni tej gościnności uważać za jałmużnę, ponieważ i prosty robotnik godzien jest żywności za swoją pracę. Zasada ta odnosiła się nie tylko do pojedynczego do-

mu, lecz także i do miasta. Nie mieli być wybrednymi, lecz przyjąć to, co im było ofiarowane, a jeżeli by ich nie przyjęto, to mieli opuścić to miasto, a iść do innego, gdzie znaleźliby się chętni słuchacze poselstwa, które im przynieśli. Słudzy Pańscy pod żadnym pozorem nie mają być żebrakami, ani wymagać od kogo pieniędzy na rachunek pracy Pańskiej.

Dziewiąty wiersz rozdziału, z którego nasz tekst jest wyjęty zdawałby się stosować do żniw wieku Żydowskiego, lecz tak nie jest. Choroby bywają tak cielesne, jak i duchowe, a posłannicy Bóży w obecnym czasie powinni wiedzieć, że ich zadaniem jest otwierać oczy ślepych, i otwierać uszy głuchych, pocieszać duchowo chorych i stroskanych, wylewając olej wesela na zboża serca. Jest właściwym tak teraz, jak było pierwotnie, mówić: "Przybliżyło się Królestwo Niebieskie." Nie można jednak powiedzieć, aby w ten sposób było możliwe głosić przez cały wiek ewangeliczny, lecz jest właściwe mówić przy końcu dwóch wieków, czyli podczas Żniwa.

#### Głoszenie Prawdy czyni rozdział.

Teraz doszliśmy do czasu, w którym Bóg postanowił zgromadzić Duchownego Izraela i żeby głosić poselstwo, które jest na czasie: **Oto Król jest we drzwiach! Poselstwo to było głoszone przez "Mądre Panny" w ostatnich czterdziestu latach, rozdzielając mądrych, od głupich. Praca ta ma się ku końcowi. Jak za czasów, gdy nasz Pan chodził od miasta do miasta w Izraelu, głosząc powołanie do Nowego Okresu i spółdziedziectwa w Królestwie, a miastom, które nie przyjęły Jego poselstwa powiedział: "Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny niżeli miastu onemu." (Mat. 10: 15.) tak możemy się spodziewać i teraz. Którzy mieli w obecnym czasie sposobność słyszeć poselstwo o Królestwie a nie usłuchali, chociaż mienią się być naśladowcami Chrystusowymi, a może w imieniu Jego i głoszącymi Ewangelję, tacy w nadchodzącym wieku spotkają się z warunkami dla siebie mniej przyjaznymi, aniżeli narody pogańskie, które nigdy nie słyszały poselstwa Bożego — Ewangelji Królestwa, którego ustanowienie jest bardzo blisko.**

**(Prawdopodobnie, iż ludy pogańskie prędzej przyjmą i pogodzą się z warunkami Królestwa, a tem samem mniej będą karani, aniżeli ci, którzy będąc mniej lub więcej zatwardziałymi z powodu grzeszenia przeciwko posiadanemu światłu i sposobności jaką posiadali, i dlatego, iż nie słuchali, i nie ocenili dowodów przedstawianych im przez posłanników Bożych. Wielu z tych, którzy w doczesnym życiu zajmowali wysokie stanowiska tak w**

Żydowskich systemach dawniej, jak w chrześcijańskich obecnie, doznają wielkiego zawodu i poniżenia w przysłym wieku, gdy Królestwo Chrystusa "wykona sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieje omylną" (Izaj. 28: 17), gdy wszystko zło i oszukaństwo teraz praktykowane, zostanie obalone. Zdaje się, iż niektórzy z takich poniesie wiele kar, zanim zostaną doprowadzeni do posłuszeństwa i uniżonego serca.

#### Kilka słów przestrogi na czasie.

W ostatnich czasach, które pozostały nam do pracy tutaj w ciele, starajmy się tak, aby być godnymi głosicielami Prawdy i godnymi przedstawicielami Tego, którego imię nosimy. Jest także niebezpieczeństwo w tem, że niektórzy, co jeszcze nie zupełnie nauczyli się pokory, dobroci, cierpliwości i miłości, nie zawsze zostawiają po sobie dobry wpływ w domach, do których wchodzą. Jest niebezpieczeństwo także i w tem, że prowadzą oni złe rozmowy, nie okrzesane, nie właściwe zachowanie się, okazywanie gniewu posądzenie podejrzenia, obmowy, oszczerstwa i t. p. Wpływ takich, choćby to byli nawet uczniowie w szkole Chrystusowej — jest zły, zmysłowy, wielce szkodliwy dla rozwoju duchowego, stoi na przeszkodzie do wzrostu i uprawiania różnych owoców ducha, tak w nich samych, jak i w innych, którzy starają się postępować drogą sprawiedliwości wskazanej przez naszego Pana w Słowie Bożem.

Zatem jak ważną jest rzeczą, aby ci, którzy mianują imię Chrystusowe i znajdują się w Jego szkole, aby stosowali się do nauki wskazanej przez naszego wielkiego Mistrza! Jak ważną jest rzeczą, aby ci, co uczynili przymierze z Bogiem postępowali godnie, i odpowiednio do ich powołania, aby nie przynosili ujmę Temu, którego naukę przyjęli. Niema narodu na obliczu wszystkiej ziemi, który powinien w codziennym życiu tak w obcowaniu, jak i rozmowie okazywać owoce Ducha Świętego jak ci, którzy będąc wyprowadzeni z ciemności, zostali przyprowadzeni do przedziwnej światłości. Wierzmy, mocno i pragniemy szczerze chwalić Boga i okazać Mu naszą wdzięczność i ocenienie Jego wielkiej ku nam dobroci.

Kościół dziś jest, jak miasto na górze leżące, które się ukryć nie może. Ludzie po nas wiele się spodziewają, nawet nasi oponenti — przeciwnicy. Zapewne, że i Pan Bóg od nas wiele się spodziewa. Przeto bądźmy wiernymi drodzy bracia w naszym postępowaniu, tak w słowie, jak w uczynku. Tym sposobem uczcimy imię naszego Boga, naszego Zbawiciela i Króla, którego niedługo mamy nadzieję ujrzeć twarzą w twarz. Nev. 1—'16

# POCZĄTEK ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO.

Powołanie Ewangeliczne ograniczone.—Rzeka wody żywota jest symbolem błogosławieństw Restytucyi. — Co znaczy być Chrześcijaninem. — Próba uczniowstwa.—Pokrewna wartość ofiary ofiarowanej przez chrześcijan. — Ofiarowanie się jest określonym stanowczą umową zawartą z Bogiem. — Porównanie błogosławieństw świata i Kościoła.

Obj. 22: 17.

Poprzednio było już zaznaczone, że według nauki Pisma świętego, w obecnym czasie nie mamy płynącej rzeki żywota, ani będzie dopóki kościół nie zostanie uwielbiony w ustanowionem królestwie. Wtedy rzeka żywota popłynie z stolicy, moc tysięcy letniego Król. i władza zostanie ustanowiona na ziemi, wtedy okaże się Oblubienica Chrystusowa, a Duch Święty wyśle zaproszenie na cały świat.

Wykazaliśmy także ze słów Mistrza, że ktokolwiek teraz posiada wodę żywota, to nie otrzymał jej z żadnego źródła lub rzeki, lecz od samego Pana "Źródła wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu." (Jan 4: 14.) Ponieważ teraz nie ma wody żywota do której możnaby kogo zaprosić w obecnym czasie zatem tekst nasz musi się odnosić do wieku przyszłego — Chrystusowego królestwa.

W naszych czasach publiczne nauczanie wszystkich prawie denominacji różni się od nauki Pisma Świętego i odstąpienie od biblii i wiary byłoby jeszcze przedszem, gdyby nie to, że wielu chrześcijan czuje się w obowiązku codziennego odczytywania pewnej części Pisma św., chociaż bardzo małe mają wyrozumienie o znaczeniu tego co czytają. Nawet przy takim odczytywaniu warunki prawdziwych uczniów są tak jasno wyrażone, że gdyby zwyczajny człowiek postanowił sobie przy Bożej pomocy zastosować się do tych przepisów i odpowiednio urządził swoje życie, to stawał by się coraz więcej odbiciem obrazu Syna Bożego.

Z tego co się słyszy: z rozmów prywatnych, mów pogrzebowych i z estrady, to można wnosić, że panuje ogólne pojęcie, iż w krajach cywilizowanych wszyscy są chrześcijanami, i każdy ostatecznie pójdzie do nieba oprócz bardzo zdegradowanych, którzy znajdują się w zakładach karnych i w więzieniach; a nawet i dla tych jest nadzieja, gdyby w godzinę śmierci wyrazili żal za grzechy. Przyjaciele i krewni robią tego rodzaju przypuszczenie o pokucie swego przyjaciela i mają nadzieję o nim, iż jest w niebie a przynajmniej w czyśćcu.

Naturalny wynik fałszywej nauki.

Chociaż ten pogląd jest zupełnie fałszywym, to jednak sympatyzujemy z tymi, co okazują zamęt myśli i pojęć. Poglądy ich nie zgadzające się z

Pismem Świętem, odnośnie tego, czym jest chrześcijanin, są wynikiem dwóch rzeczy: 1) Nauki Średniowiecza, które przeszły do chrześcijaństwa, wierzenia ludzi, którzy przez wieki przesładowali jeden drugiego z powodu różnicy poglądów doktrynalnych, wydawali na tortury, i na stosy 2) Do tej podstawy błędu, w ostatnich latach zaś świeciło światło swobody i tolerancyi, z której bardzo się cieszymy. Lecz błędy przeszłości i obecna swoboda myśli stała się niedobłą kombinacją nauk. dla nowoczesnego kościelnictwa, bo nauka, która stara się być zgodną ze sobą i rozumną, lecz to czyniąc, rozbija się o wiele nauk Pisma świętego.

Jedynie wtedy możemy widzieć te rzeczy w ich prawdziwym świetle, gdy uwolnimy się od dymu, ciemności i zamięszania wynikającego z wierzeń Średniowiecza i powrócimy do czystej niepokalanej nauki naszego Pana i apostołów i gdy łaska Bożej oczy naszego wyrozumienia zostały otwarte na prawdziwe światło.

Zwracając się z dobrocią ku tym, co będąc samymi zwiedzeni, zwodzą i innych, miłość prawdy zmusza nas do wypowiedzenia, że ogromna większość ludzi, którzy chociaż wyznają Chrystusa, wcale nie są chrześcijanami. Zaledwie kilku członków danej denominacji lub kościoła wie w co wierzą. Lecz nie chcielibyśmy, aby nas mylnie rozumiano. Nie mówimy aby we wszystkich kościołach lub sektach nie było ludzi szlachetnych, przeciwnie pochwalamy ich, że wielu jest uczonych, zacnych bogatych, wpływowych i filantropów, czego za dowód mogą posłużyć szpitale, przytułki i różne dobroczynne zakłady. Lecz te wszystkie rzeczy czynią także ludzie, którzy wcale nie są członkami kościołów. Czynienie dobrego nie jest bynajmniej dowodem, iż się jest chrześcijaninem. Chrześcijaninem jest człowiek, który doszedł do szczególnej społeczności z Bogiem przez Chrystusa, a ta społeczność nie polega na edukacji, bogactwie, ani jakiej rasy, lub płci.

Prawda jedynie jest zgodną ze sobą.

W swoich mowach Pan nasz Jezus Chrystus ustawicznie wspominał, że On szukał takich, którzy okazaliby się godnymi należeć do Jego Królestwa, usiąść z Nim na Jego tronie, być Jego współ

dziedzicami, rządzić i panować tak nad Izraelem, jak i nad innymi narodami. Nie pędźmy, możemy otrzymać jasne pojęcie o rozwoju Boskiego planu w wieku Ewangelii, aż nauczymy się odróżnić tę klasę królestwa, nazwaną oblubienicą Chrystusową, członkami Jego ciała — kościołem — a światem, który ma być sądzony, i nad którym ta klasa ma panować w czasie właściwym.

Z tego punktu zapatrywania możemy jasno wyrozumieć, że nikt nie może należeć do tej klasy, jeżeli nie dojdzie do posiadania prawdziwego stopnia wiary i wymaganego charakteru, rozwiniętego ponad stopień, którego posiada świat w ogólności. Z tego możemy zauważyć, dlaczego od tej klasy jest wymagane, by przynosiła dobre owoce charakteru w najwyższym stopniu i aby postępowała wąską drogą zaparcia samego siebie, i samo - ofiary, w tym celu, by mogła być przystosowaną i być przygotowaną do wielkiego dzieła, które Pan dla nich przygotował, aby sprawowali podczas przyszłego wieku Tysiącletniego. Dla większości ludzi, którzy przez długi czas byli oślepiani fałszywymi naukami, zdaje się być bardzo trudno dopatrzeć się, że Ojciec Niebieski posiada czasy i chwile na rozwinięcie różnych rysów Swego planu zbawienia.

Obecnie świat przechodzi przez pewnego rodzaju doświadczenia, które okażą się bardzo cennymi w przyszłości, gdy przyjdzieznaczony czas od Boga, aby wszystkie rodzaje ziemi były błogosławione. W międzyczasie razem z doświadczeniami przychodzą ćwiczenia spowodowane prawami natury naprzykład ubóstwo, różnego rodzaju choroby, moralne i umysłowe zdegradowanie, które powstają z nadużyć i przychodzą w sposób zupełnie naturalny, tak jak ból powstaje z powodu zetknięcia się z ogniem. Właściwym jest przypuszczać, że doświadczenia jakie świat osiągnie w obecnym czasie przydadzą mu się w przyszłym wieku, bo będzie postępował rozumniej, niż obecnie; znajdując się pod warunkami bardziej przyjaznymi jakie wtedy będą panować, wielu nie tylko będzie się radowało z wielkiego planu zbawienia, ale i sami z tego skorzystają, ponieważ w obecnym czasie wielu nie dba o swoje zbawienie, i nie wierzy, ani rozumie rzeczy.

#### **Poddanie się Bogu znaczy ofiarowanie.**

Według nauki Pisma Świętego, żaden człowiek nie jest godnym mieć społeczność z Bogiem, lub zdolny mieć żywot wieczny z tego powodu, że cały rodzaj ludzki jest grzeszny. Wy tłumaczenie tego stanu jest, że Adam, pierwszy człowiek będąc

doskonałym, stworzony na wyobrażenie Boże, zgrzeszył, ściągnął na siebie karę śmierci, a tem samem odpadł od Boga, tak on sam, jak i cały jego rodzaj został odłączony, stał się niedoskonałym, tak na umyśle, jak i na ciele a ta niedoskonałość przechodzi z rodziców na dzieci. Istota niedoskonała nie może mieć miejsca między doskonałymi, a tak długo, dopóki trwa niedoskonałość, i grzech będzie panował, a jako wynik tegoż będą, boleści, cierpienia, choroby i śmierć, bo one wszystkie są skutkiem upadku t. j. grzechu pierwszego człowieka. Rzym. 5: 12, 19; 1 Korn. 15: 21.

Bóg ulitował się nad człowiekiem w jego grzesznym stanie, i przez Chrystusa przygotował wyswobodzenie go z tego stanu i postanowił czas, kiedy to przywrócenie ma nastąpić to jest podczas Tysiącletniego panowania Chrystusa. W tym względzie też modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, jako jest w niebie." Nie mówimy tej modlitwy dlatego, aby Bóg zapomniał, lub zaniedbał obietnicy ustanowienia tego Królestwa, lecz żeby dowieść, że tak świat, jak i Kościół mają nadzieję i wyczekują Królestwa Bożego.

Nadzieją Kościoła jest, by stać się w tym Królestwie uczestnikiem chwały Chrystusowej, czi i nieśmiertelności, by błogosławić i podnieść rodzaj ludzki z upadku, grzechu i śmierci. Pan Bóg w obecnym czasie nie zamierzył nawrócenie świata. Teraz mało kto słyszy Ewangelję Królestwa, a jeszcze mniej, kto wierzy. Wielu chrześcijan jest zwiedzionych przez "boga tego świata." mniemając że Pan Bóg starał się przez sześć tysięcy lat nawrócić świat, lecz Mu się to nie udało; i jeżeli cokolwiek w tym względzie ma być uczynione, człowiek musi to sam uczynić dla siebie. Tym sposobem zaczęto uprawiać niewiarę, a ufność w Boga i naukę Pisma Św., odrzucono na stronę.

Blizko przez dziewiętnaście stuleci poselstwo ewangeliczne rozchodziło się na wszystkie strony spokojnie bez ostentacji. Świat i kościół z imienia powiada, iż nic takiego to poselstwo nie zdziało, a cokolwiek się stało, to oni tego dokonali. Lecz my wolimy raczej trzymać się nauki Pisma Św., i przyznać, że że ludzie prawdziwie poświęceni Bogu podnieśli światło, które świat nienawidzi i często z tej przyczyny te świeczniki ginęły śmiercią męczeńską, imiona ich wyrzucono jako złe, i przesładowano w rozmaity sposób. Jeżeli ich nadzieja miałaby być doczesną, jedynie w teraźniejszym życiu, to zapewne, iż nie wiele wykorzystali oni to życie. Lecz tak nie jest. Ich nagroda będzie w przyszłości, gdy Kościół zostanie uwielbiony.

### Jak można stać się chrześcijaninem.

Dozorca więzienny w Filipach pytał się Apostoła Pawła: "Co mam czynić, abym był zbawiony?" To pytanie nasuwa się każdemu szczeremu człowiekowi, szukającemu spokoju umysłu i serca, który pragnie zbliżyć się do Boga, i by Go mógł znaleźć. Odpowiedź świętego Pawła, jest właściwą dla każdego, który szuka zbawienia to jest, iż przez wiarę w Jezusa Chrystusa, jako swego Zbawiciela, który umarł za niego, i że sinością Jego został uleczone, zbawiony, a przez Jego ofiarę może być pojednany z Bogiem. Dozorca więzienny uwierzył tak z całego serca, bez względu, czy to stało się momentalnie, czy wzięło dłuższy czas na wyrozumienie tych pierwszych zasad Ewangelji. Następnym jego czynem było ofiarowanie się, co okazał przez chrzest w śmierć swego Zbawiciela — zanurzenie w wodzie. Nadto i rodzina jego wzięła w tem udział z nim i stali się wszyscy uczniami Chrystusowymi.

Nauczmy się z tego krótkiego opisu, jak opowiadał apostoł Paweł Ewangelję w mądrości Bożej i prostocie. Mógł opowiadać i prawie długie kazanie o tem, jak Żydzi nie trzymali Zakonu Prawa, lub o filozofii fałszywych religijach pogańskich; a chociaż te rzeczy mogłyby być odpowiednie we właściwym czasie, to jednak okazało się, iż dla nich nie był czas odpowiedni i dla tego Apostoł ograniczył się do zwrócenia ogólnej uwagi, że Jezus Chrystus, był Synem Bożym obiecany Mesjaszem, który umarł za świat, i że każdy kto tak uwierzy, Chrystus dla niego stanie się mocą Bożą.

Aby stać się uczniem Chrystusa, znaczy stać się Jego naśladowcą, czyli postępować tak, jak On postępował. On zaparł samego siebie i życie Swoje poświęcił na ofiarę. Stać się chrześcijaninem, znaczy oddać się zupełnie Bogu, jak Apostoł Paweł zaleca: "Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą." (Rzym. 12: 1.) Nikt nie potrzebuje iść, lub szukać daleko by się mógł ofiarować Bogu. Na każdym miejscu można to uczynić.

### Obliczyć ile to ma kosztować.

Nie potrzeba długo liczyć, aby się dowiedzieć na ile więcej otrzymujemy, niż dajemy. Do dania mamy jedynie nasze potępione i umierające istnienie. Oddajemy umysłową, moralną i fizyczną niedoskonałość; lecz Jezus, nasz Zbawiciel przez przepisanie nam Swych zasług, czyni nasze ważne przed Obliczem Bożem. Wzajemnie otrzymujemy bogactwa łaski w teraźniejszym żywocie to jest pokój, radość i zadowolenie serca, których świat dać, ani wziąć nie może; zaś w życiu przyszłym mamy obiecaną chwałę, cześć i niemiertelność,

spółdziedzictwo ze Zbawicielem, w Królestwie Niebieskim, które przez tysiąc lat będzie rządzić światem błogosławić go, wyprowadzając rodzaj ludzki z upadku, do pierwotnej doskonałości.

W rzeczywistości, gdy zaczniemy obliczać koszt, to musimy się wstydzić z jak małą ofiarą możemy przystąpić do Boga. Zdobywamy się na odwagę, by stawić nasze ciała ofiarą żywą, jedynie na podstawie Słowa Bożego, że ono nas do tego powołuje i przez wyrozumienie łaski Bożej i miłosierdzia, które spowodowały to zaproszenie, by zamienić coś, co posiada bardzo małą wartość, na rzeczy nieocenionej wartości. Lecz jeżeli nie uczynimy tego kroku stanowczego i nie uczynimy przymierza z Bogiem, wtedy nie możemy z Nim mieć żadnej społeczności. Należymy tak samo do świata, jak przedtem, chociaż usiłujemy kształtować swoje życie, by nie popełniać poprzednich złych nałogów i grzechów. Uczynienie przymierza z Bogiem jest początkiem życia Chrześcijanina i każdemu czyniacemu przymierze, Pan Bóg daje łaskę w każdej potrzebie.

Lecz może kto powie: To nie jest jedyna droga, by się stać chrześcijaninem i być przyjętym do rodziny Bożej! Odpowiadamy na to, iż to jest jedyna droga. "Bo nie masz żadnego imienia danego pod niebem, przez które moglibyśmy być zbawieni." (Dzieje Ap. 4: 12.) Jezus jest jedynym, który może zbawić rodzaj ludzki od potępienia i przyprowadzić na powrót do rodziny Bożej. Pan Jezus sam wykazuje warunki, że jeżeliby kto zechciał stać się uczniem Jego, musi koniecznie wypełnić warunki uczniostwa.

Obowiązki chrześcijanina są jasno określone w Piśmie Świętem. Z przykrością musimy zaznaczyć, że rzeczywistość była i jest zakrywaną przed ludem przez kler który stara się odłożyć Słowo Boże na stronę, ponieważ nie zgadza się z jego teorjami i naukami. Z tej przyczyny wielu szukających prawdy niemogło jej znaleźć w różnych kościołach. Przeto zachęcamy wszystkich, by udali się do prostej nauki Pisma Świętego, które uczy, iż którzy się zupełnie ofiarowali Bogu, ci należą do Kościoła Chrystusowego.

Błogosławieństwo, które ma spłynąć na świat, będzie przyprowadzenie całego rodu ludzkiego do pierwotnej doskonałości od której odpadł pierwszy rodzic, zaś dla Kościoła jest obiecaną przemianą z ludzkiej na duchowną Boską naturę. Wszyscy, którzy rozmyślnie odrzucą sposobność po przyjściu do znajomości tak w czasie obecnym, powołanie do duchownej natury, a w przyszłości otrzymanie doskonałej ludzkiej natury, tacy umrą śmiercią wtórą. — Dzieje Apos. 3: 19—23; 2 Piotra 2: 12.

W. T. Maj 15 — 18.

# ODPOWIEDZI NA PYTANIA.

przez Br. Russell'a.

## ORACZ I ŻNIWIARZ. 1908—74.

Pytanie. — “Oto idą dni mówi Pan, że oracz żeńce zajmie.” Kiedy to nastąpi?

Odpowiedź. — Jest to mowa obrazowa, która wskazuje na koniec obecnego wieku. Gdy wiek żydowski miał się ku końcowi a pszenica owego wieku dojrzała Pan Jezus nazwał ten czas “Żniwem.” On siebie uważał za żniwiarza i sam rozpoczął żąć między Żydami. Zanim niwa została pożąta, i żniwo się skończyło nadzedł oracz. Kto był tym oraczem? (Zapewne czas wielkiego ucisku, jaki przyszedł na naród Izraelski. Dop. tłum.) Dlaczego więc Pan Jezus i apostołowie głosili wesołą nowinę — Ewangelję. — Wówczas odbywała się podwójna praca a mianowicie: zgromadzanie wybranych z narodu Żydowskiego, i przygotowywanie do nowego okresu, wieku ewangelicznego, zupełnie nowa era się rozpoczęła. Inaczej mówiąc, okresy nietylko zchodziły się, ale zachodziły jeden na drugi. Podobnie rzecz się ma i przy końcu obecnego wieku. Praca żniwiarska jest zakończeniem tego wieku “Żniwo jest dokonanie świata (wieku).” W czasie żniwa Pan wysyła żniwiarzy, a praca żniwiarska wciąż postępuje naprzód. Lecz to nie jest koniec Planu Bożego; jest jeszcze inny okres, który ma się rozpocząć to jest czas posiewu prawdziwym nasieniem wielkiego pola, i teraz jest właśnie czas żniwa, a oracz jest gotów rozpocząć swą pracę i spotkać się ze Żniwiarzem. Żniwiarz jeszcze nie ustąpi z drogi, gdy oracz przyjdzie. Co przez to mamy rozumieć Ja przez to rozumiem, że praca żniwiarska jeszcze się nie skończy, maluczkie stadko i wielkie grono nie będzie jeszcze zupełnie zebrane do wielkiego gumna Pańskiego, gdy oracz — czas wielkiego ucisku — będzie robił bruzdy po świecie, i podczas, gdy wielkie grono będzie zbierane, czas wielkiego ucisku obejmie ziemię.

## ZAMKNIĘCIE DRZWI. 1909—74.

Pytanie: — Upraszam o przedstawienie swej myśli odnośnie zamknięcia drzwi. Czy brat myśli, że zostaną wkrótce zamknięte?

Odpowiedź: — Swego czasu użyliśmy tego wyrażenia zamknięcie drzwi odnośnie pracy, jaka miała być dokonana, aże do skończenia się wieku, kiedy sposobność do pracy się skończy, jak jest pokazane w przypowieści i gdy więcej robotników nie będzie potrzeba. Widocznie, że nikt z robotników nie był wynajmowany w ciągu dwunastej godziny, lecz **nie wiemy kiedy te drzwi zostaną zamknięte.** One są otwarte teraz i mogą być otwarte jeszcze cały rok, i wcale nie mogę powiedzieć jak długo jeszcze będą otwarte, lub kiedy się 11-ta godzina skończy, a dwunasta zacznie. **Może będziemy mogli powiedzieć coś w tym względzie w Strażnicy.** Jest to jedna z tych myśli, która zaczyna się wyłaniać, lecz dotąd nie jest jeszcze zadawalającą.

Co się tyczy innych drzwi, o których jest wspomniane w przypowieści o “Mądrych i głupich pannach,” że Mądre Panny weszły z Panem na wesele i drzwi zostały zamknięte; potem przyszły i Głupie Panny, pukając do drzwi, wołały: “Panie, Panie, otwórz nam”, lecz drzwi zostały zamknięte. Przez te drzwi klasa Oblubienicy przejdzie, a gdy zostaną raz zamknięte, nie będą więcej otworzone. Według mojego wyrozumienia te drzwi, i drzwi do możliwości służenia, powinno się odróżniać. Drzwi (do uczestnictwa z Chrystusem) te Król zamknie wtedy, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego, dokończy swojej ofiary, i przejdzie poza zasłonę, gdy zupełna liczba zostanie zebrana i wejdzie do chwały. Kiedy się to stanie, ja niewiem. Może w rok, albo więcej po czasie, gdy drzwi do służenia (głoszenia Prawdy) zostaną zamknięte. Wtedy będzie czas próby dla tych, którzy znaleźli się w pracy, aby zostali doświadczeni.

## O SPŁODZENIU Z DUCHA ŚW. 1909—38.

Pytanie: — Czy bywamy spłodzeni do Boskiej, czy do duchownej natury?

Odpowiedź: — Na to odpowiadam, że Boska natura jest duchowną naturą. Wpierwszym tomie Wykładów Pisma Św. pisaliśmy, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury, lecz widząc, że bardzo wielu z dzieci Bożych spotyka na wiele trudności w tym względzie, zatem uwa-

zaliśmy za właściwe usunąć tę trudność, przez zastąpienie wyrazów "Boska natura" przez wyrazy "duchowna natura." Ta zmiana nie oznacza w rzeczywistości żadnej zmiany. Wyrażenie, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury, i że Boska natura jest duchowną naturą, uważamy za właściwe. Pismo święte jasno dowodzi, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury. Apostoł Piotr mówi: "Bardzo wielkie i kosztowne obietnice są wam darowane, abyście się przez nie stali, uczestnikami Boskiego przyrodzenia," (natury). Te kosztowne obietnice Boskiej natury, chwały, czci i nieśmiertelności, są tą siłą zapładniającą, która wchodzi do serc naszych, i że Pan Bóg sprawuje w nas przez Ducha Świętego chęć i pragnienie wykonywania Jego woli. Odnosnie tych rzeczy Pan Bóg dopomaga nam, abyśmy mogli nasze powołanie i wybór uczynić pewnym. Zostaliśmy powołani do uczestnictwa w Boskiej naturze. Czy zostaliśmy spłodzeni do tejże natury? Tak, jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego, bez względu, czy kto osiągnie Boską naturę, lub nie, to jednak jest jedną i tą samą nadzieją.

Jak może to być Bracie Russell, że Wielkie Grono nie osiągnie Boskiej natury, a jednak obie klasy zostały do niej spłodzone? To może być w ten sposób, drodzy bracia, (do czego może nam posłużyć ilustracja z natury): Sprawa spłodzenia z Ducha Świętego jest opartą na podobieństwie spłodzenia istoty ludzkiej. Przy naturalnem narodzeniu, zapłodnienie bywa tak samo, bez względu czy istota ma być płci męskiej, lub żeńskiej. Tu mamy dwie klasy, które Pan ma zamiar rozwinąć z tego zapłodnienia, to jest, członków Swojego Ciała i Wielkie Grono. Prowadząc tę rzecz dalej, ci, którzy tę rzecz badali, dowodzą, że dopiero w trzecim miesiącu po spłodzeniu, można orzec, czy mające się narodzić dziecko będzie płci żeńskiej, lub męskiej. Podobnie rzecz się ma i w sprawie duchownej. Po spłodzeniu z Ducha Świętego nikt nie może powiedzieć czy spłodzony otrzyma Boską naturę, lub nie. Sprawa waży się. Ono zależy od tego, co przyjmuje Słowo wszczępione. Jeżeli w kin odzywają się chęci czynienia woli Bożej i czyni ją, natenczas należy on do klasy Maluczkiego Stadka.

### WIEK ABRAHAMA, GDY WSZEDŁ DO ZIEMI CHANANEJSKIEJ.

Otrzymujemy wiele listów zwracających uwagę jakoby autor był w błędzie, odnośnie chronologii, która jest podana w II. tomie Wykładów Pisma Św., a odnoszącej się do daty urodzenia Abrahama, jego wejścia do ziemi Chananejskiej itp. Dla dobra i pożytku zwracających na tę rzecz uwagę, jak i dla innych, którzy mogą mieć tę samą trudność, podajemy obszerniejsze wyjaśnienie, a niżeli to, które znajduje się w drugiej serji Wykładów Pisma Świętego.

Jest powiedziane w 1 Ks. Moj. 11: 32, że Tare miał dwieście pięć lat gdy umarł. W Dziejach Apostolskich jest zaznaczone, że gdy umarł ojciec Abrahama, Tare, "Bóg przeniósł go t. j. (Abrahama) do ziemi tej, w której wy teraz mieszkacie," zaś w 1 Ks. Moj. 12: 4, jest napisane, że "było Abrahamowi siedemdziesiąt lat i pięć lat, gdy wszedł z Haran." To pokazuje, że Tare'emu, gdy się urodził Abraham, musiało być sto trzydzieści lat.

Lecz to nie zgadzałoby się z tem, co jest napisane w 1 Ks. Moj. 11: 26, gdzie mówi: "I żył Tare siedemdziesiąt lat i spłodził Abrahama, Nachova i Harana?" Odpowiadamy, iż to nie sprzeciwia się jedno drugiemu. Punkt, na którym zdaje się być nieporozumienie jest ten, że Haran najstarszy syn Tarego jest wspomniany ostatnim, zaś Abraham, najmłodszy syn jest wspomniany pierwszym. Może być, iż Abraham jest wspomniany pierwszym dla tego, iż jest on znaczną figurą w Piśmie Św., a może jest tak napisane, aby badający potknęli się i mieli przeszkodę w dopatrzeniu się rzeczywistości, z wyjątkiem, jeżeliby byli prowadzeni Duchem Świętym i aby mogli zrozumieć, gdy czas właściwy przyjdzie.

Że Haran był najstarszym synem Tarego pokazuje fakt, jaki mamy opisany, że jego syn Lot był w odpowiednich latach aby był towarzyszem swojego stryja Abrahama. Lot i Abraham prawdopodobnie byli wrównym wieku, każdy miał swoje trzody, stada i pasterzy. W czasie zniszczenia Sodom, Lot miał dwie córki, które były pannami w wieku zamążpójście a inne były już zamężne. To się stało, gdy Izaak jeszcze się nie urodził, wtedy bowiem było Abrahamowi dziewiędziesiąt i dziewięć lat. — 1 Ks. Moj: 17: 24; 18: 1, 16; 19: 8, 14.

Warto zauważyć i ten fakt, że Haran był najstarszym synem Tarego, a Nahor następnym, bo Nahor pojął za żonę, jedną z córek Harana Melchę, której wnuczką była Rebeka, a która następnie stała się żoną syna Abrahama—Izaoka. 1 Ks. Moj. 24: 15; 24: 67.

## RZECZY CIEKAWE I POŻYTECZNE.

### TRADYCJA.

Wyraz tradycja, znaczy podanie, ustne, lub pisemne. Takie ustne podanie (można na pewno przypuszczać) rozpoczęło się od pierwszego człowieka Adama i przechodziło z pokolenia na pokolenie, aż do Mojżesza, który w krótkich słowach spisał je, i zostały przekazane pokoleniom i dostały się aż do naszych czasów.

Naród żydowski względnie jego religijni przywódcy twierdzą, że Mojżesz oprócz prawa Zakonu otrzymanego na górze Synaj, który został wpisany w księgi, miał wydać ustne przepisy i prawa najprzód Aaronowi a następnie siedmdziesięciu starszym, które miały być podawane ustnie i przechodzić od ojców do synów. Z tego rodzaju podań oddzielnie zebranych, zostały utworzone przykazania starszych, czyli "ustawy ludzkie." Te ustawy w znacznej mierze zastępowały przykazania Boże, a nauczeni w Piśmie i Faryzeusze pilnowali, aby raczej przestrzegane były przez lud ustawy starszych, niż przykazania Boże. Jako przykład może posłużyć zdarzenie opisane w Ewangelji Św., Marka, Roz. 7., — gdy Faryzeusze i nauczni w Piśmie przyszli do Jezusa i pytali, mówiąc: "Przec uczniowie twoi nie chodzą według podania (tradycji) starszych? Tedy On odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obudnikach prorokował, jako napisano: "Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest odemnie. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk i ustaw ludzkich (tradycji), albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie: umywanie konewek, kubków i t. p. Wy, czyście (zupełnie) niszcycie przykazania Boże, abyście ustawy wasze zachowali".... Jako dowód Pan Jezus im wytyka: Przykazanie Boże mówi: "Czci ojca i matkę" Mojżesz zaś pisał: "ktoby złorzeczył ojcu, albo matce, niech śmiercią umrze."

To przykazanie miało obowiązywać dzieci, do dawania rodzicom utrzymania do śmierci, ale ustawy starszych zmieniły to przykazanie i ustanowiły "Korban" to jest dar, czyli datek do Kościoła (kapłanom) w takim razie dzieci były wolne od zachowania przykazania Bożego, to jest dawania rodzicom na utrzymanie.

Jak u Żydów tradycje, podania i nauki starszych stawiano niekiedy wyżej, niż Pismo św., Słowo Boże, tak i Kościół Katolicki ustne podania o niektórych naukach, które miały pochodzić od apostołów i innych członków pierwotnego Kościoła,

stawiają jako *Principium cognoscendi*, czyli zasady i przepisy wiary.

W pierwszym okresie Chrześcijaństwa władza i powaga apostołów była tak wielką, że wszystkie nauki, przepisy i karność, były ściśle przestrzegane przez kościoły, czyli zgromadzenia, które oni zakładali. Działo się to tembardziej, że księgi Nowego Testamentu jeszcze nie były w użyciu, a z powodu czystości obyczajów i nauki, nie tak łatwy był dla błędu przystęp. Z tej przyczyny można powiedzieć, że nauczyciele chrześcijańscy z drugiego i trzeciego stulecia często odwoływali się do tradycji, to jest ustnych podań apostołów. Lecz w następnych okresach Kościoła, okoliczności i stosunki bardzo się zmieniły. Na początku czwartego stulecia gdy pierwsi nauczyciele po apostołach i ich następcy umarli, a powstałi inni, szczególnie od czasu, gdy Konstanty cesarz rzymski przyjął chrześcijaństwo i posadził Kościół na tronie władzy obok siebie — od tej pory zaczęły być wprowadzane nowe nauki, formy, i ceremonje, które się bardzo różniły od pierwotnych i od prostoty apostołskiej. Ci nowatorzy zaczęli częściej niż kiedykolwiek odwoływać się do tradycji apostołów, a to w celu podtrzymania swych własnych opinii i przepisów. Postąpili tak dalece, odnosząc się do tych tradycji, że w wielu razach ich wywody sprzeciwiały się innym podobnym podaniom a nawet i Pismu świętemu, na którym się opierali, to jest pismu apostołów. Nic też dziwnego, że Augustyn oświadczył, że na tradycji polegać nie można, chyba wówczas, gdy by się wszystkie na jedno zgadzały. Reformatorzy też orzekli, że tradycje nie mogą służyć za źródło umiejętności odnośnie nauk teologicz., i że Pismo św. jest jedysie *principium cognoscendi* czyli przepisem "wiary, raz świętym podanej."

### NABOŻEŃSTWO Z WYSTAWIENIEM.

Na soborze Kolońskim w roku 1552 ustanowiono, aby podczas oktawy Bożego Ciała i raz w rok z powodu jakiejś ważnej okoliczności wystawiano na ołtarzu Eucharystję.

Pierwotnie była wystawiana w puszce, a następnie w tak zwanej monstrancji z francuskiego "Montroe", żeby była widzialną.

\* \* \*

Do roku 1200 w kościołach nie było ławek ani stołków. Wierni musieli stać podczas nabożeństwa.

### JAK MODLITWA: "POZDROWIENIE ANIELSKIE" ZOSTAŁA UŁOŻONĄ.

Do słów anielskich: "Bądź pozdrowiona, łaską udarowana, Pan jest z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami, Święta Eizbieta zwykła dodawać: (gdy się modliła do Maryi) "Błogosławiony owoc żywota twojego." Wyraz "Jezus" został dodany na Soborze w Efezie w roku 431 a św. Cyryl te modlitewki złożył.

Do złożenia tej modlitwy przyczyniła się walka między biskupem Konstantynopolskim Nestorjanem człowiekiem uczonym i wymownym, a jego przeciwnikiem św. Cyrylem. Gdy biskupi ówczesni zmienili tytuł Maryi "Matka Chrystusa" **Xrysto Tokos**, na **Teo Tokos** "Matka Boga" przeciw temu powstał Nestorjan, dowodząc, że to wskazywałoby, iż była ona Boskiej natury, a czego nie może nikt przyznać. Przeciwno niemu i jego wywodom powstał biskup Cyryl i inni i nazywając to herezją. Wzajemne zwalczanie się spowodowało wiele niewłaściwych form wyrażania się i tłumaczeń. Ogólnie historycy przynajmniej, że w tej walce Nestorjan okazywał lepszego ducha niż jego przeciwnik św. Cyryl.



Urodz. 16 Lutego, 1852. — Umarł 30. Paźd., 1916.

### GDZIE JEST POCIECHA?

Duszę moją boleść tłoczy,  
Łzami zaszyły moje oczy,  
Ciężkie życia mego dni!

Któż w nich zdoła ulżyć mi?

Ani w dzień przy pracy znoju,  
Ani w nocy wśród spokoju,  
Smutek nie opuszcza mię,  
Czemże więc pocieszę się?

Jakże zniosę serca trwogę?

Gdzież pomocy doznać mogę?

Świat nie może mnie jej dać

Mamże więc w boleści trwać?

O mój Panie, o mój Boże!

Tylko łaska Twoja może

Wyrwać mię z niedoli tej,

Zmniejszyć smutek duszy mej.

### OSTATNIA WOLA.

Dnia 16. Lutego przypadają urodziny Brata Russell'a; z tej okazji przytaczamy jego

#### Testament.

Drogiej rodzinie "Bethel" tak ogólnie jak i pojedynczo zostawiam najlepsze życzenia spodziewając się dla nich błogosławieństwa Bożego, które ubogaca, a nie dodaje smutku. Te same życzenia zasylam w obszerniejszym jeszcze zakresie wszystkim należącym do rodziny Bożej na każdym miejscu — szczególnie radującym się z Prawdy w tym czasie żniwa. Błagam was wszystkich, abyście rośli w łasce, w umiejętności a nadewszystko w miłości, która jest najważniejszym owocem Ducha w różnej formie. Napominam do pokory, nie tylko wobec świata, ale jeden względem drugiego: także do cierpliwości jednych względem drugich i wszystkich ludzi, także do dobroci dla wszystkich, do braterskiej miłości, pobożności i czystości. Przypominam, że te przymioty są nam niezbędnie potrzebne, byśmy mogli osiągnąć Królestwo, a według zapewnienia Apostoła gdy to czynić będziemy, nigdy się nie potkniemy. "Tak bowiem hojnie dane wam będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa."

Mamy nadzieję dla siebie jak i dla całego Izraela Bożego, że niezadługo spotkamy się, abyśmy nie rozstali się więcej przy Pierwszym Zmartwychwstaniu, w obecności naszego Mistrza, gdzie jest zupełność radości po wszystkie czasy. Gdy ocucimy się, będziemy zadowoleni będąc Jemu przypodobani. "Przemienieni z chwały w chwałę."

Charles Taze Russell.